



The Holy See

PAPIEŻ FRANCISZEK

ANIOŁ PAŃSKI

Plac św. Piotra

Niedziela, 19 września 2021 r.

[Multimedia]

Drodzy Bracia i Siostry, dzień dobry!

Ewangelia dzisiejszej liturgii (Mk 9, 30-37) opowiada, że w drodze do Jerozolimy uczniowie Jezusa spierali się o to, „kto z nich jest największy” (w. 34). Jezus zatem skierował do nich mocne słowa, które odnoszą się również do nas dzisiaj: „Jeśli ktoś chce być pierwszym, niech będzie ostatnim ze wszystkich i sługą wszystkich” (w. 35). Jeżeli chcesz być pierwszy, musisz iść na koniec, być ostatni i służyć wszystkim. Tym lapidarnym zdaniem Pan zapoczątkowuje przewrót – zmienia kryteria, które wskazują, co liczy się naprawdę. Wartość osoby nie zależy już od pełnionej przez nią funkcji, od odniesionego sukcesu, od pracy, jaką wykonuje, od pieniędzy w banku; nie, nie zależy od tego. Wielkość i sukces w oczach Boga mają inną miarę – są mierzone na podstawie *służby*. Nie według tego, co się *posiada*, ale według tego, co się *daje*. Chcesz być pierwszym? Służ. Taka jest droga.

Dzisiaj słowo „służba” wydaje się trochę wyblakłe, sfatygowane przez używanie. Jednak w Ewangelii ma znaczenie precyzyjne i konkretne. Służenie to nie jest wyraz uprzejmości – to *postępowanie tak jak Jezus*, który, podsumowując w paru słowach swoje życie, powiedział, że nie przyszedł „aby Mu służyli, lecz żeby służyć” (Mk 10, 45). Tak powiedział Pan. Zatem, jeśli chcemy iść za Jezusem, musimy przejść drogę, którą On sam wytyczył, drogę służby. Nasza wierność Panu zależy od naszej gotowości do służenia. A to, jak wiemy, kosztuje, bowiem „ma posmak krzyża”. Ale w miarę jak wzrastają troska i dyspozycyjność względem innych, stajemy się bardziej wolni wewnętrznie, bardziej podobni do Jezusa. Im bardziej służyliśmy, tym bardziej

dostrzegamy obecność Boga. Zwłaszcza kiedy służymy tym, którzy nie mają nic, żeby nam oddać, ubogim, zajmując się ich trudnościami i potrzebami z czułym współczuciem – i wtedy odkrywamy, że z kolei my jesteśmy miłowani i obejmowani przez Boga.

Jezus, właśnie dla zilustrowania tego, po tym jak mówił o *prymacie służenia*, wykonuje pewien gest. Widzieliśmy, że gesty Jezusa są mocniejsze niż słowa, których używa. A jaki to gest? Bierze dziecko, stawia je pośród uczniów, w centrum, na najważniejszym miejscu (por. w. 36). Dziecko w Ewangelii symbolizuje nie tyle niewinność, ile małość. Bowiem maluczcy, tak jak dzieci, zależą od innych, od wielkich, muszą otrzymywać. Jezus obejmuje to dziecko i mówi, że ten kto przyjmuje kogoś małego, dziecko, Jego przyjmuje (por. w. 37). Oto, komu przede wszystkim należy służyć – tym, którzy potrzebują otrzymywać, a nie mają z czego oddać. Służyć tym, którzy potrzebują otrzymywać, a nie mają z czego oddać. Gdy przyjmujemy tych, którzy są na marginesie, zaniedbani, przyjmujemy Jezusa, bo *On tam jest*. A w małym, w ubogim, któremu służymy, otrzymujemy także my czuły uścisk Boga.

Drodzy bracia i siostry, zapytywani przez Ewangelię, zadajmy sobie pytania: czy ja, który idę za Jezusem, interesuję się tymi, którzy są bardziej pomijani? Czy może jak owi uczniowie tamtego dnia poszukuję osobistych satysfakcji? Czy pojmuję życie jako rywalizację, żeby zrobić sobie miejsce kosztem innych, czy też uważam, że mieć pierwszeństwo oznacza służyć? A konkretnie – czy poświęcam czas komuś „małemu”, jakiejś osobie, która nie ma środków, żeby się odwzajemnić? Czy troszczę się o kogoś, kto nie może mi się odwzajemnić, czy tylko o moich krewnych i przyjaciół. To są pytania, które możemy sobie zadawać.

Oby Maryja Dziewica, pokorna Służebnica Pana, pomogła nam zrozumieć, że służba nie umniejsza nas, ale sprawia, że wzrastamy. I że więcej jest radości w dawaniu niż w otrzymywaniu (por. Dz 20, 35).

Po modlitwie *Anioł Pański*:

Drodzy bracia i siostry, jestem blisko ofiar powodzi, do których doszło w stanie Hidalgo, w Meksyku, myślę zwłaszcza o chorych, którzy zmarli w szpitalu w Tuli i ich rodzinach.

Pragnę zapewnić o mojej modlitwie w intencji osób, które są niesłusznie przetrzymywane w obcych krajach. Jest, niestety, wiele przypadków, z różnymi przyczynami, a niekiedy złożonymi; mam nadzieję, że dzięki należytemu wykonywaniu sprawiedliwości te osoby będą mogły jak najszybciej wrócić do ojczyzny.

Pozdrawiam was wszystkich, rzymian i pielgrzymów z różnych krajów - Polaków, Słowaków, z Hondurasu... Dzielni!; rodziny, grupy, stowarzyszenia i poszczególnych wiernych. W

szczególności pozdrawiam kandydatów do bierzmowania ze Scandicci i Stowarzyszenie Uczniów Sługi Bożego o. Gianfranca Marii Chitiego, kapucyńskiego brata, którego przypada setna rocznica urodzin.

Moja myśl kieruje się ku osobom zgromadzonym w sanktuarium w La Salette, we Francji, dla upamiętnienia 175. rocznicy objawienia się Matki Bożej, która ukazała się we łzach dwójce dzieci. Łzy Maryi nasuwają na myśl płacz Jezusa nad Jerozolimą i Jego udrękę w Getsemani. Są odzwierciedleniem cierpienia Chrystusa za nasze grzechy i wciąż aktualnym nawoływaniem, żeby się powierzyć miłosierdziu Boga.

Życzę wam wszystkim miłej niedzieli. I proszę, nie zapominajcie o modlitwie za mnie. Dobrego obiadu i do zobaczenia! Dzielni chłopcy i dziewczęta od Niepokalanej!